GAZETA LWOWSKA.

W Sobotę Nro. 159. 4. Października 1817.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — Celem założenia szkoły w dobrach Szerucu niższym w Bukowinie, obiecał dziedzic tychże dóbr, Hrabia Leon Logothetty, na tymczasowe umieszczenie oney że budynek już wystawiony odstąpić, późniey zaś nową szkołę wybudować, takową w potrzebne sprzęty opatrzyć, i na potrzeby szkolne corocznie po 8 ZR. wypłacać, z resztą zaś na uposażenie nauczyciela 2 morgi ogrodu, 30 ZR. w W. W., i 3 sążnie drzewa co rok dawać. N. Pan raczył uposażenie nauczyciela z Bukowińskiego funduszu religiynego uzupełnić, Hrabiemu zaś Leonowi Logothettemu za ten czyn iego naywyższe ukontentowanie oświadczyć.

Na uposażenie szkoły w Sąsiadowicach w Cyrkule Samborskim, ofiarowały tameczne Dominium i Gmina corocznie 50 ZR., tudzież 7 korcy i 6 garcy żyta; Klasztor zaś Karmelitański, obiecał 50 ZR. podobnież co rok dopłacać.

JX. Bendziński, Proboszcz w Woiutyczach w Cyrkule Samborskim, własną powodowany chęcią, utworzył tamże szkołę, kupił książki do uczenia się potrzebne bez żądania wynagrodzenia, i porozdawał ie dzieciom.

Rząd kraiowy oświadczaiąc przez Konsystorz ukontentowanie swoie dopiero wspomnionemu JX. Proboszczowi, poczytuie oraz za swóy obowiązek, powyższe naśladowania godne czyny, publicznie ogłosić.

Z Budy dnia 21. Września. — Dnia 17. b. m. ochrzcił tu w Zamku Królewskim X. Biskup Erlauski, Szczepan Baron Fiszer, bliźnięta Arcy-Xięcia Palatyna Węgerskiego. Syn otrzymał imiona: Szczepan Franciszek Wiktor, a córka: Hermina Amalia Marya. Chrzestnym Oycem Arcy-Xięcia iest sam N. Cesarz i Król, którego mieysce przybyły tu umyślnie z Wiednia Arcy-Xiążę Antoni, Brat Arcy-Xięcia Palatyna, zastąpił; zaś Matką chrzestną Arcy-Xiężniczki iest Xiężna Amalia, Matka zmarłey przy porodzeniu tych bliźniąt Arcy-Xiężney Palatynowey, którą dnia wczorayszego w Pesteńskim Kościele reformowanym uroczyście w grobie złożono.

Niemiecka gazeta powszechna umieściła z Medyolanu, co następuie: „Nigdzie w Europie (wyiąwszy może Moskwę) nie widać, aby teraz tyle budowano, ile w Lombardzko-Weneckiem Królestwie. Od uyścia Brenty aż do granic Sardyńskich, w miastach i na prowincyi stawiaią domy wieyskie, pałace i gospodarskie budynki. Nie ma nad to lepszego i zupełnieyszego dowodu nie tylko wzmagaiącey się pomyślności, lecz także i wzmagaiącey się ufności w Rządzie, w pokoiu i w obecnem położeniu rzeczy. Przy tak wielu przez rewolucyę zrządzonych nieszczęściach i zmianach własności, pocieszaiącą iest rzeczą, gdy widziemy, że własność w tym Kraiu przynaymniey w takie dostała się ręce, co iey zaginąć nie daią, owszem ią upiększaią i w cenie podnoszą. Także i Rząd czynił wiele w ostatnim roku drożyzny, aby ubogim ludziom przez roboty publiczne chleb i zarobek nastręczyć. Summy na to łożone rachuią na 5 milionów franków, a naywaźnieyszemi przedsięwzięciami były bezsprzecznie 1) dokończenie kanału między Medyolanem a Pawiią, który rzeki Po i Ticino łączy, i w roku 1818 zupełnie spławnym będzie; 2) założenie gościńca publicznego z Medyolanu do Belagio nad ieziorem Como. — Szczęśliwą myślą Gubernatora Medyolańskiego było podobnież urządzenie policyyne, przykazuiące wszystkim właścicielom sklepów kupieckich, aby drzwi u nich, które się staroświeckim sposobem ku ulicom otwierały, a przez to ie ścieśniały i przechodzącym przykrość sprawiały, tak urządzić kazali, iżby się, iak należy, wewnątrz odmykały. Naywiększa część maiętnych właścicieli pomiarkowała, że nowe drzwi przy starych sklepach nie dobrze się wydawały; zaczęto więc powszechnie także i sklepy malować i upiększać, a współubieganie się i pokup nadały im taki stopień piękności, że z naylepszemi sklepami Londyńskiemi i Paryzkiemi o pierwszeństwo w zawód iść mogą, miastu zaś świe-

ią i wesołą postać nadaią. To proste urządzenie, do którego owi, co go dopełniaią, teraz naywięcey gustu nabrali, ruszyło w obieg przeszło 2 milliony franków między pozłotników, kamieniarzy, mularzy, cieślów, malarzy, etc. Takoż i w miastach prowincyon Inych zaczynaią iuż bez rozkazu naśladować przykład Medyolanu. Sklep P. Manini na placu katedralnym iest iednym z naybogatszych. Ma ón przednie towary miedziane i mosiężne, bronzy, porcelany i artykuły modne, a wartość sklepu tego szacuią wyżey miliiona franków. Do proiektów budowli należy takoż i dokończenie łuku tryumfalnego na gościńcu Symplońskim. Potrzebne bryły marmuru, kolumny i ozdoby są iuż po naywiększey części obrobione i przygotowane. Tylko w płaskorzeźbach niektórych odmian potrzeba, ponieważ te woiennych czynów Bonapartego przypominać iuż nie mogą. Słychać, iż ten pomnik na inne mieysce przeniesionym będzie. Instytuta ubogich i chorych, są w Medyolanie dostateczne i dobrze utrzymane. Na ulicach widać mniey żebraków, aniżeli w iakiem kolwiek bydź innem mieście Włoskiem."

Wiadomości zagraniczne.

Włochy.

Dziennik Rzymski (Diario di Roma) z dnia 3go Września, zawiera następuiący artykuł: „Po przeyściu przez Państwo kościelne wracaiącego z Neapolu Ces. Austr. woyska, zostaiącego pod rozkazami JW. polnego Marszałka-Porucznika, Hrabiego Wallmoden-Gimborn, poczytuiemy sobie za miłą powinność dać temu woysku wszelką pochwałę, na którą w każdym względzie, szczególniey zaś za ścisłą karność woyskową, i za wzorowe sprawowanie się tak bardzo zasługuie. JPP. Jenerałowie, Officerowie sztabowi i t. d., złożyli Jego Eminencyi Kardynałowi Sekretarzowi Stanu swoie uszanowanie, poczem mieli zaszczyt przedstawionymi bydź Oycu Świętemu, który ich nayuprzeymiey i nayżyczliwiey przyiął. Odwiedzili oni potem Gubernatora i Skarbnika jeneralnego, a rozczulili i zbudowali wszystkich, gdy przybyli do Kościoła Watykańskiego dla złożenia dzięków swoich Wszechmocnemu. Tak chwalebne zachowanie się i prawdziwy dowód uczucia dla religii i honoru, którem przeięci są wszyscy Officerowie i ich korpusy, wzbudziły powszechne podziwienie i upodobanie."

Zaraz po wyyściu woyska Austryackiego z Neapolu, zaczęli znowu rozbóynicy rozbiiać po gościńcach. Rząd chwycił się dzielnych środków dla powściągnienia tego bezprawia.

W Palermie, stolicy Sycylii, osądzono za zbrodnię zniewagi Majestatu i buntu 14 winowayców. Niiaki Tripaldi został powieszonym, a 13stu częścią na dożywotnie, częścią zaś na kilkunastoletnie więzienie w twierdzach lub na galerach skazano. Dway z głównych współwinowaycow, musieli z powrozem na szyi patrzeć się na śmierć Tripaldego.

N. Xiężna Parmy kazała postawić w letnim zamku swoim Colorna kolossalny posąg Zgody, który z warsztatu Kanowy niedawno z Rzymu otrzymała.

Wielka Brytaniia.

Niemiecka gazeta powszechna umieściła poniższe (iak zaręcza) dosłowne przetłomaczenie artykułu z gazety Londyńskiey Times z dnia 19. Sierpnia: „Nadeszły tu gazety Niemieckie. Z iedney z nich (z teyże samey gazety powszechney z dnia 8. Sierpnia) umieszczamy tu artykuł z Elberfeldu, datowany d. 27. Lipca, a napisany w odpowiedzi na umieszczone 5ma dniami pierwey w gazecie naszey pismo, czyli uwagi o trwałey i usprawiedliwić się nie mogącey nienawiści, którę gazety w sprawę obalonych Bonapartystów oczywiście wplątane, przeciwko rękodzielniom Angielskim okazuią, przy czem się ci stronnicy nie do rozumu, lecz do namiętności, do cierpień i do niewiadomości Europy uciekaią. Owa gazeta zagraniczna nie umieściła zupełnie pisma naszego, lecz wyięła z niego tylko niektóre krotkie texta, i odpowiedziała na nie bardziey dla własnego zadowolnienia swoiego, aniżeli dla zbudowania czytelników swoich. Ponieważ nas autor tey odpowiedzi do ogłoszenia oneyże wzywa, przeto mu ninieyszem dogadzamy (gazeta Times umieściła tu cały pomieniony artykuł z Elberfeldu*) i daiemy mu przykład, który trudno, żeby chciał naśladować. Podaiemy mu sposobność do nawrócenia całey Anglii na tę wiarę, która ią bydzi iako niszczycielkę niepodległości i pomyślności Niemieckiey. Zalecaliśmy obcym Narodom, aby się z nami w zawodzie przemysłu, sztuk i wynalazków ubiegały, a nie szkalowały nas za te postępy, które w nich w Anglii czynimi. Cóż na to odpowiada pisarz pomienionego artykułu? „Wyzywacie nas do boiu

*) Obaczyć go w numerze 139ym gazety naszey.

kiedy nam ręce i nogi są związane? Czemuż nie dozwalacie wprowadzania towarów naszych, którycheście zabronili .... gdy tymczasem my wasze towary przyymować, i wolney ich sprzedaży dozwalać musiemy? .... wtedy będzie walka równa, i t. d.“ Na to my odpowiadamy: „Nie stoi wam nic na zawadzie do zabronienia towarów naszych, ieżeli to za dobre poczytuiecie; — nie możemy wam w tem przeszkodzić; — nie będziemy was za to ganić; — chcemy tylko uczynić tę uwagę, że Rządy wasze na to się nie odważą, gdyżby się Ludy wasze żadnym takowym ogr niczeniom nie poddały. Rękodzieła Angielskie są dla użytku stałego lądu koniecznemi. Potrzeby to ziomków waszych przymuszaią ich uciekać się do przemysłu Angielskiego, kiedy idzie o wygody i przyiemności życia ludzkiego. Obce Narody nie mogą obeyść się bez płodów warsztatów tkackich, kopalni i kuźni Angielskich. Wy to fabrykanci zagraniczni, którzy na próbę zupełnego wyłączenia towarów Angielskich tak bardzo nalegacie, wy to, — ieżeli nad słabością Władców waszych zwycięztwo odniesiecie, i systema stałego lądu znowu zaprowadzicie, — wy to staniecie się tem, czem był Bonaparte: rzeczywistymi tyranami i ciemięzcami rodaków waszych. Wy to, nie Angliia wtłoczycie wówczas na Europę znowu toż samo iarzmo, które iuż za nieznośne poczytała. Jakież to środki ma Rząd Angielski do przymuszenia choćby iednego Dworu w Niemczech, lub w inney części Europy, aby prawa swoie od przyrodzonego onychże kierunku na rzecz handlu Angielskiego zwrócił? Owe 30,000 Anglików, o którycheście tak lekce mowili, a którzy teraz w skutku pokoiu na garstkę zmnieyszeni zostali, nie zdołaią pewnie rodowitych Monarchów waszych, maiących w odwodzie 500,000 walecznych Niemców, w taką boiaźń wprawić, aby przeciwko wyrokom mądrości swoiey, i pogardzaiąc skłonnościami Poddanych swoich, towarom Angielskim wolnego przystępu dozwolili. Równie tak mało zdoła Rząd nasz z nieiakim skutkiem użyć wpływu przekupstwa u Niemieckich, albo Flamandzkich Ministrów waszych; wszystkie bowiem wydatki naszego Państwa przekładaią się Parlamentowi, i ani iedna tabakiera złota nie zdoła się przez naszą Izbę skarbową nieznacznie przekraść. Jakież więc środki, powtarzamy to ieszcze raz, posiada Angliia do uwiedzenia Mocarstw zagranicznych, aby dla fabrykantów Angielskich interes Ludów swoich, a zatem spokoyność tronów swoich poświęcały? Nie posiada ona narzędzi ani do przekupstwa, ani do podbiiania, a przecież iey zarzucaią, że czyni coś takowego, ooby tylko niepodobnę do ograniczenia i przezwyciężenia przekupstwo lub przemoc uczynić zdołały. Cały ten spor, zawiły przez tak rozliczne sofizmata, zasadza się tylko na iedney prostey prawdzie: Interes wszystkich Ludow Europeyskich, skłania ich do kupowaniu płodów przemysłu Angielskiego. Przyiemności życia, są wielkim doczesnym interessem człowieka; my dostarczamy na to artykuły Kraiom zagranicznym, które tylko dopóty, a nie dłużey naszymi kupcami będą. Jest to niedorzecznie i bezrozumnie uskarżać się na to systema handlowe, przez które sami przychodzicie do użytków, którychbyście żadnym innym sposobem nie osiągnęli. Aleź pomieniony artykuł z Elberfeldu datowany oświeca nas, że zagraniczne towary w Anglii są zakazane, gdy się tymczasem towary Angielskie za granicą wolno wpuszczaią. Gdzież to na stałym będyie dzieie się to wolne wpuszczanie towarów Angielskich? Rzućcie okiem na całą Europę od północy aż do południa, od taryfy Rossyyskiey aż do uciążliwych i uporczywych nakładów Hiszpańskich, i powiedźcie nam, w którym to zagranicznym porcie Europeyskim rękodzielniane towary Angielskie wolno wpuszczaią? Czyli nie na komorach Hollenderskich i Flamandzkich, albo Francuzkich, Duńskich lub Szwedzkich? W każdem z tych Królestw podlegaią rękodzielniane towary nasze surowey i rozliczney opłacie. Przecież kupuią Ludy towary nasze pomimo wszystkich tych niedogodności, a wpływaiące od nich przychody są różnym ich Rządom równie tak potrzebne, iak użytek towarów, nawet pomimo podrożałey ich ceny, Poddanym onychże miłym i dogodnym. Nadaremnie twierdzą, że się skargi na rękodzielnie nasze od brzegów Sekwany aż do brzegów Niemna rozlegaią. Prawda, że tu i owdzie słychać wynurzanie gorszkich, poieiyńczych i uporczywych uwag, a mianowicie tam, gdzie interessa prywatne z tey samey przyczyny cierpią, którey mnóstwo winno iest co godzina przyiemności swoie. Łecz gdyby zmiana, którey ci szemrzący ludzie pragną, raz nastąpiła, i gdyby iuż raz płody przemysłu naszego od stałego lądu prawnie wyłączonemi były, musiałby ieden z dwóch następuiących przypadków nastąpić: alboby wszelki rzetelny handel przemycaniu ustąpił, alboby spokoyność każdego większego miasta Europeyskiego krzykiem o odwołanie tych ustaw szkodliwych, przerwaną została. Dodaymy

łoszcze i to, co się przeciwnym Anglii pisarzom na stałym lądzie wymknęło. Przez co iest Angliia w stanie tak obfitego wprowadzania artykułów z reszty Europy? — Tylko przez sprzedaż towarów Angielskich, z których spotrzebowaniem artykuły przez Angliię wprowadzane, prawie w równowadzę bydź muszą. Jeżeli zabronicie nam nasz wywoz, coż się stanie z tymi, którzy we wszystkich Kraiach ościennych towary nasze kupuią? Kończemy przeto początkowem twierdzeniem naszem: Angliia wprowadza z innych Kraiów owe artykuły, których potrzebuie, a żadnych innych nie wprowadza; nie iestże to więc rzeczą bezrozumną żądać od obcych Narodów, aby od Anglii kupowały towary, które u siebie lepiey fabrykować mogą. Angliia spodziewa się po duchu, którym cudzoziemcy dla własney swoiey tchną pomyślności, że zachęcenie, którego od nich przemyślni iey mieszkańcy doznaią, ciągle trwać będzie, i nie chce lżyć Kraiów ościennych, pragnąc skutecznie daley sięgnąć owe spokoyne zatrudnienia, które interessowi iednych, a wygodzie drugich sprzyiaią."

Pod tąż samą datą umieściła także i gazeta Londyńska Morning-Chronicle tenże sam list z Elberfeldu, dodaiąc uwagi następuiące: „Z iedney gazety Niemieckiey wyięliśmy artykuł odpowiadaiący na pismo gazety Times, w którem się na przycinki gazet stałego lądu przeciwko Anglii uskarza. Z tey strony, z którey pisarz Niemiecki rzecz bierze, przymusza nas prawda do wyznania, że powody iego są mocnieysze (that he has the best of the argument). Według poięcia naszego iest obowiązkiem dziennikarza próbować, iakimby sposobem rodaków swoich o prawdziwym ich interessie oświecić, nie zaś dla przemiiaiącey popularności przesądom onychże kosztem prawdy pochlebiać. Wady naszego systematu handlowego, były iuż przez cały szereg pisarzy, zacząwszy od Adama Smitha aż do dnia dzisieyszego, z bystrością ducha roztrząsane; a P. Brougham starając się niedawno uwagę Parlamentu na ten przedmiot zwrócić, wymógł na Prezesie Izby handlowey to wyznanie: że nasze systema handlowe iest w naywyższym stopniu niedoskonałe, i interessowi narodowemu szkodliwe, że atoli przesądy Ludu w tey mierze tak są wielkie, iż wątpi o podobieństwie zaradzenia temu złemu." Dopuszczał on w szczególności, że trzy gałęzie handlu naszego, mianowicie handel żelazem, drzewem do budowy i handel płotnem, nayszkodliwszym sposobem prowadziemy. Że roztrząśnienie naszego systematu handlowego dla Anglii naywiększe przyniosłoby korzyści, mało kto przeczyć zechce z owych, którzy naturę handlu naszego w ogólności znaią; w samey rzeczy albowiem trudno iest przewidzieć: iak można handel długo prowadzić, kiedyśmy postanowili, aby zawsze sprzedawać a nigdy nie kupować. Bogactwo Ludów na stałym lądzie, równie iako i własne bogactwo nasze, powinno się na trzech węgielnych podstawach wspierać; to iest na swym kapitale, ziemi i zręczności; kiedy więc obcym Ludom zawsze podostatkiem towarów posyłamy, od nich zaś nawzaiem płodów ich ziemi, przemysłu i zręczności nie bierzemy, tedy owe Ludy — gdy tym sposobem od wszelkiego korzystnego handlu z innemi odciętemi zostaią, — kapitał swóy powoli całkiem wyczerpać i wycieńczyć muszą. A przecież prawdziwa korzyść Narodu handluiącego zawisła na tem, aby wszyscy sąsiedzi iego bogatymi byli. Handel ze stałym lądem był zupełnie zatamowany, pókiśmy portów naszych dla zboża iego nie otworzyli; nie miał bowiem nic innego, coby nam dać mogł za towary nasze, które przed owym czasem prawie za darmo sprzedawano. Od owego czasu ożył znowu handel ze stałym lądem; lecz ieżeliby porty nasze na nowo zamkniętemi zostać miały (iakby to, co do handlu zbożem, wkrótce nastąpić mogło, ieżeli w systemacie naszym żadna nie zaydzie odmiana), dadzą się znowu też same niedogodności uczuć. Bylibyśmy sobie życzyli, aby dziennikarz, który się obrony sprawy Angielskiey podiął, takową przy iey zostawił był wartości. Deklamacye tego rodzaiu, iakich on używa, mało są przydatnemi do uprzątnienia przesądów przeciwko Anglii, a zasłaniaiąc prawdę przed nami samymi, służą tylko do wzmocnienia własnych przesądów naszych. Było to wcale nierozmyślnie (illjudged) powiedzieć Ludom stałego lądu, aby, ieżeli potrafią, sprobowali walki z nami w zawodzie poczciwego i wolnego handlu, gdy one tymczasem dobrze o tem wiedzą, iż porty nasze prawie dla wszystkich płodów ich przemysłu, są zamkniętemi."

Królestwo Polskie

N. Cesarz i Król Alexander ozdobił orderem białego orła P. Węgleńskiego, Ministra Stanu i Prezesa Izby obrachunkowey Królestwa Polskiego.

Hrabia Kicki, Senator i Kasztelan Królestwa Polskiego, otrzymał przepisaną tabakierę z wizerunkiem J. C. K. Mości.